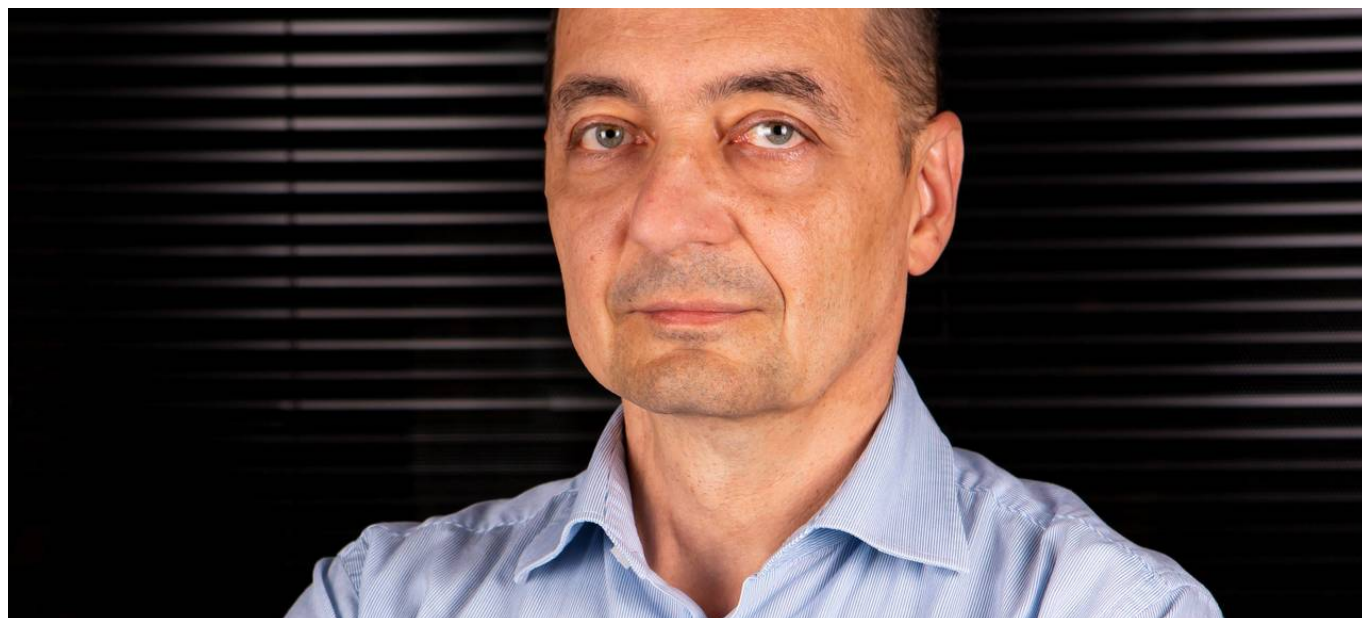




Rafał Janiszewski, 2021-02-12 11:24

Rafał Janiszewski

Zabieram głos w obronie kobiet, które z martwym dzieckiem w brzuchu są odsyłane do domu i pozostawiane bez pomocy



Niestety często w takich sytuacjach kobieta zgłaszająca się do szpitalnej izby przyjęć czy na oddział ratunkowy - nie uzyskuje pomocy.

Do napisania tego tekstu skłoniły mnie wyniki kontroli NIK, którą prowadzono w zakresie opieki nad pacjentkami w przypadku poronień i martwych urodzeń.

<https://www.medexpress.pl/zabieram-glos-w-obronie-kobiet-ktore-z-martwym-dzieckiem-w-brzuchu-sa-odsylane-do-domu-i-pozostawiane-bez-pomocy/80665>

Specjalnie mnie one nie zaskoczyły, ponieważ stwierdzono rzeczy, o których wiem, że rzeczywiście w podmiotach leczniczych się dzieją.

Nieprawidłowości te wynikają w dużej mierze ze złej organizacji udzielania świadczeń, a trzeba wyraźnie zaznaczyć, że nadrzędnymi wytycznymi w tym zakresie powinny być standardy organizacyjne opieki okołoporodowej wydane przez Ministra Zdrowia w drodze rozporządzenia.

Temat, którym zajął się NIK, stanowi zaledwie część tych standardów. Najmniejszą jego część dotyczącą opieki nad pacjentkami w przypadku poronień i martwych urodzeń.

Oczywistym jest, że organizacja oddziału ginekologiczno - położniczego nastawiona jest na całość opieki nad ciężarną, rodzącą, dzieckiem itd.

Mnie najbardziej zasmuciło i zaniepokoiło to, że kontrola NIK dotyczy w zasadzie tylko tego, co się dzieje od momentu, kiedy kobieta zostaje przyjęta do oddziału.

Powiem złośliwie: Od momentu kiedy uda jej się być przyjętą do tego oddziału!

Niejednokrotnie jest bowiem tak, że niepowodzenie ciąży - obumarcie ciąży - dzieje się w domu. Czasem następuje to zupełnie bezobjawowo i kobieta zgłasza się na badanie, ponieważ jest zaniepokojona drobnymi plamieniami czy tym, że przestała czuć ruchy. USG wykazuje, że serce dziecka przestaje bić.

Niestety często w takich sytuacjach kobieta zgłaszająca się do szpitalnej izby przyjęć czy na oddział ratunkowy - nie uzyskuje pomocy.

Nie uzyskuje pomocy nie tylko medycznej, ale również psychologicznej i każdej innej. Jest badana i odsyłana z powrotem do domu z zaleceniem czekania na poronienie samoistne.

Dla kobiety jest to bezwzględnie koszmar. Dramat.

Z punktu widzenia klinicznego niektórzy specjaliści uważają, że stan ten nie zagraża zdrowiu i życiu. A gdyby spojrzeć na sprawę szerzej? Przecież ludzka psychika i stan zdrowia psychicznego również zalicza się do wiedzy medycznej!

W mojej ocenie w systemie jest luka i kobieta powinna w takiej sytuacji otrzymać opiekę. Bezspornie.

Dziś mamy jakiś brak, jakąś niedoróbkę, jakąś straszliwą pomyłkę, ponieważ jeżeli w prawie funkcjonują standardy organizacyjne dotyczące opieki okołoporodowej, to powinny one opisywać przede mnie sytuację uwzględniać.

Z całą pewnością powinny one zapewniać również kobietom, które zgłaszają się do szpitala z obumarłą ciążą cały kompleks wsparcia, który jest opisany w rozporządzeniu Ministra Zdrowia.

Powinny zadziałać wszystkie wymienione w nim mechanizmy związane z opieką nad kobietą w sytuacjach szczególnych. Mowa jest tam o właściwej opiece psychologicznej - która, jak się okazuje z raportu NIK jest w tych placówkach niedostateczna albo nie ma jej w ogóle - oraz o całym zespole działań mających na celu zapewnienie intymności, prywatności, poczucia poszanowania godności.

Standardy mówią wprost o konieczności zapewnienia tej pomocy!

Czyżby więc w sytuacji, kiedy kobieta zwraca się z obumarłą ciążą do izby przyjęć, szpital nie przyjmował jej po to, by nie musieć tych standardów spełniać? A później, w przypadku samoistnego poronienia, będzie ją przyjmował już w trybie nagłym?

A czy czasem nie powinno by tak, że każde stwierdzenie ciąży obumarłej należy traktować, jako stan nagły? A skoro tak, to należy zapewnić kobiecie wszystko to, o czym mowa jest we wspomnianym

rozporządzeniu?

Raport NIK jest smutny.

Raport NIK wskazuje na konkretne działania, które Minister Zdrowia musi podjąć, by naprawić sytuację. Pewnie wiele z tych działań zajmie Ministrowi dużo czasu, a realizacja niektórych zaleceń będzie dla wielu szpitali bardzo trudna.

Ja zabieram dziś głos w obronie tych kobiet, które z martwym dzieckiem w brzuchu są odsyłane do domu i pozostawiane kompletnie bez pomocy medycznej oraz psychologicznej.

To jest dla naszego państwa powód do wstydu.

Dla zainteresowanych podaję link do raportu

<https://www.nik.gov.pl/plik/id,23462,vp,26188.pdf>

Rafał Janiszewski